

IV. D Y S K U S J E – K O R E S P O N D E N C J A

Pamiętnik Literacki CIII, 2012, z. 4
PL ISSN 0031-0514

Szanowni Państwo,

ogłoszoną w drugim zeszycie tegorocznego „Pamiętnika Literackiego” opinię Pana Profesora Jerzego Starnawskiego poświęconą nowej edycji krytycznej *Wierszy* oraz *Poematów* Juliusza Słowackiego przyjęliśmy z wielką uwagą i stanowi ona dla nas zachętę do dalszej pracy. Poprzestalibyśmy na milczącej wdzięczności, gdyby nie pewien ważny szczegół zawarty w relacji Profesora, choć poboczny względem głównego tematu. Chodzi o pechowe losy wierszy Juliusza Słowackiego w zasłużonej serii „Biblioteka Narodowa”. Profesor Starnawski przedstawia skrótowo niefortunne perypetie wydania liryków Słowackiego przygotowanego dla tej serii przez Manfreda Kridla w latach czterdziestych XX wieku. Tamto przedsięwzięcie, pomimo pozytywnej recenzji Juliusza Kleinera, trafiło na zły czas stalinizmu i złą wolę nadgorliwych ideologów. Jedynym jego śladem pozostała publikacja wstępu Kridla pt. *Juliusza Słowackiego liryki* w „Rocznikach Humanistycznych” (1958, z. 1). Ta luka do dzisiaj nie została uzupełniona. W przebogatej kolekcji „Biblioteki Narodowej”, liczącej ponad pięć setek tytułów – na tle edycji wyborów poezji i wierszy Mickiewicza, Norwida, Zaleskiego – poezja Słowackiego nadal świeci nieobecnością.

Nie tylko z kronikarskiego obowiązku, tytułem uzupełnienia informacji podanych przez Profesora Jerzego Starnawskiego, winni jesteśmy Czytelnikom „Pamiętnika Literackiego” dopowiedzenie, które stanowi kolejny dowód szczególnego pecha, jaki prześladauje lirykę Słowackiego. W roku 2009, w istotnym kontekście rocznicowych obchodów dwóchsetlecia urodzin i 160 rocznicy śmierci poety, przekazaliśmy Wydawnictwu Ossolineum całość wydania *Wyboru poezji*, tom przygotowany zgodnie z wymogami serii. Podjęliśmy tę pracę za zachętą Wydawnictwa (może to potwierdzić prof. Magdalena Popiel, wówczas pełniąca funkcję redaktora serii) i na podstawie zawartej z Wydawnictwem umowy z marca 2009. Proponowany tom uzyskał pozytywne recenzje wydawnicze i w ostatecznej redakcji został przekazany Wydawnictwu w drugiej połowie 2009 roku. Całość, po dokonaniu skrótów, wraz z monograficznym wstępem i niemal kompletną antologią wierszy z komentarzami, liczyła 28 arkuszy wydawniczych. Mieliśmy nadzieję, że drobne utwory poetyckie Słowackiego wreszcie znajdą swoje miejsce w ważnym i widocznym dla szerszej publiczności miejscu, że ukazą się w czasie jeśli już nie roku jubileuszowego, to nieodległym. Zdawało nam się, że rocznicowe okoliczności będą sprzyjać całemu przedsięwzięciu. Niestety, literacki pech Juliusza Słowackiego nie skończył się. Minął rok 2009, potem 2010 i 2011; umowa określała obowiązek ogłoszenia publikacji w czasie dwóch lat, tj. do marca 2011 roku. Wszystko na to wskazuje, że Wydawnictwo Ossolineum w tym czasie nie chciało bądź nie potrafiło podjąć żadnego wysiłku na rzecz sfinalizowania edycji. Na nasze pisemne zapytania odpowiadało nieodmiennie, że poszukuje środków finansowych na pokrycie kosztów edycji. Długo te wyjaśnienia przyjmowaliśmy ze zrozumieniem, znając trudną sytuację finansową Wydawnictwa. W lutym 2012, w rok po wygaśnięciu umowy, wobec oczywistego braku zainteresowania ze strony Wydawcy (o dobrej woli nie wspominamy), wystąpiliśmy o zwrot naszych praw autorskich. Pękata teczka wydruku i kopii na CD wróciła do nas; sprawa BN-owskiej edycji wierszy Słowackiego znalazła się w tym samym punkcie, co przed próbą Manfreda Kridla.

W ponurych czasach stalinizmu wiersze Słowackiego nie przebiły się przez bariery ideologicznych uprzedzeń. W XXI wieku przegrały z molochem kapitalizmu? Mimo wszystko trudno nam uwierzyć, że poezja autora *Rozłączenia* i *Zachwycenia*, tak ważna i wyjątkowa, tak silnie obecna (i potrzebna!) w krwioobieg polskiej literatury, nie mogła znaleźć miejsca na półce „Biblioteki Narodowej”, obok swych dawnych szczęśliwszych „współbiegaczy”. Edytorskie perypetie Słowackiego ostatnio zyskały rys zgłębia norwidowskiej ironii. Czytelnicy mogli zobaczyć na końcu BN-owskiego tomu z wydaniem *Horsztyńskiego* (w opracowaniu Jarosława Ławskiego: Wrocław 2009. BN I 314) zapowiedź *Wyboru poezji* Słowackiego w naszym opracowaniu – w serii I pod numerem 318. A tymczasem, jak na ironię, właśnie w bieżącym roku, tuż przed likwidacją Wydawnictwa, jakby na za-

mknięcie ponad 90-letnich dziejów serii, opublikowano tom *Dziadów* kowieńsko-wileńskich, opatrzony numerem 317, oraz *Dziadów* drezdeńskich – opatrzony numerem 318, w zapowiedzi wydawniczej zarezerwowanym dla Słowackiego. Chcemy być dobrze zrozumiani: świetnie, że *Dziady* ukazały się w serii BN, w znakomitym opracowaniu Janusza Skuczyńskiego. Nie można było jednak dla tomu z III częścią dramatu znaleźć jakiegos innego numeru? Trzebaż było do listy edytorskich pechów twórcy *Kordiana* (*nb.* jakiś czas po bezimiennej publikacji tego utworu jego autorstwo przypisywano... Mickiewiczowi) dodawać tak grubą niedelikatność?

Jacek Brzozowski
Zbigniew Przychodniak